

GAZETA WSPÓŁCZESNA

14 dzień MAGAZYN

PIĄTEK ♦ SOBOTA ♦ NIEDZIELA
16-17-18

LISTOPADA 1990 r.
Białystok — Łomża — Suwałki
Nr 223 (12 124) Nakład 145.600 Cena 800 zł

Reforma podatków przed drzwiami

Ogromna większość obywateli naszego kraju traktowała do tej pory podatki jako obowiązek, który co prawda istnieje, ale nie dotyczy nas osobiście. Już niedługo, niestety, przyjdzie zmienić to nastawienie. Zrozumiemy wtedy, być może, dlaczego na Zachodzie każda, nawet najbardziej prywatna pogawędka w którymś momencie dotyczy właśnie podatków.

W POŁOWIE przyszłego roku rząd zamierza wprowadzić w miejsce dotychczasowego podatku obrotowego tzw. VAT, czyli obowiązuje powszechnie na Zachodzie podatek od wartości dodanej. Chociaż sprawa

jektowana powszechna stawka podatku od wartości dodanej w wysokości 16 proc. uległa zwiększeniu o dwa punkty. Z pozoru to niewiele — w cenach artykułów jednak okazać się może różnicą dość znaczącą, a w każ-

ych dochodów. Teraz zgłaszać trzeba będzie wszelkie płatne zajęcia uboczne, fuchy itp. Jedyna podciecha, że podatek od dochodów osobistych wejdzie w życie w roku 1992 — mamy zatem jeszcze

Czy starczy na to pensji?

dotyczy przede wszystkim przedsiębiorstw, tych wytwarzających i tych handlujących (podatek płacić się będzie w każdej fazie przetwarzania i zbywania danego towaru) to jednak nas konsumentów również w pewnym stopniu cała ta operacja dotknie. Przed paroma dniami rząd podjął decyzję o wysokości tego podatku. Powszechnie obowiązująca stawka wyniosła będzie 18 proc., stawka obniżona (głównie dla żywności) — 5 proc. Zwolnionych z podatku będzie kilka dziedzin (m.in. produkcja niektórych środków produkcji dla rolnictwa, usługi pocztowe, służące ochronie zdrowia itp.). Właśnie owe zwolnienia spowodowały, że pierwotnie pro-

dym razie dającą się odczuć w naszych portfelach. Nie zbudujemy za to — tak przynajmniej zapewniają urzędnicy z Ministerstwa Finansów — z powodu wprowadzenia powszechnego podatku od dochodów osobistych. Skala tego podatku obliczona została bowiem w ten sposób, aby — choć płacić go będzie my wszyscy (od zsumowanych wszystkich źródeł dochodu) — obciążenia były podobne do dotychczasowych. W skali makro w każdym razie — z pewnością tak będzie. Trudno jednak zakładać, że indywidualnie też wszystko się zgodzi. Ogromna liczba osób, jeśli nawet do tej pory płaciła podatki, to najczęściej dotyczyło to tylko podstawowego źródła

trochę czasu na oswojenie się z tą „przykrością”. Ale na tym nie koniec. W październiku br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywał projekt nowego systemu podatków lokalnych. Kilka dni temu sprawa trafiła na posiedzenie Rady Ministrów. Można zakładać, że w całym pakiecie reform fiskalnych właśnie podatki lokalne wzbudzą najwięcej protestów i społecznych kontrowersji. Chodzi bowiem o tak czule społecznie sprawy jak podatki od nieruchomości, środków transportu, opłaty lokalne itp.

Do tej pory podatek od nieruchomości płacił tylko właściciel działek budowlanych i własnych domów. Teraz pro-

ponuje się, aby był to obowiązek powszechny dotyczący na przykład również mienia państwowego i komunalnego. Oznacza to, że lokatory budynków komunalnych byłby także płatnikami tego podatku, tyle tylko, że w ich imieniu powinno tę spełniać zarząd, ale pieniądze (chyba w formie podwyższonego czynszu) płynęłyby z kieszeni lokatorów. A będą to pieniądze niemałe. Górne stawki o- podatkovania nieruchomości wynosiłyby: 400 zł od metra kw. powierzchni w budynku mieszkalnym przeznaczonej na działalność gospodarczą, 500 złotych od metra kw. powie-

rzchni gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i 50 zł od metra kw. pozostałych gruntów. Kwoty te ulegałyby automa- tycznie zwiększeniu w stopniu odpowiadającym inflacji.

W miejsce dotychczasowe- go podatku drogowego propo- nuje się wprowadzić podatek od środków transportu. Obejmowałby on właścicieli wszelkich środków lokomocji (tak- że posiadaczy jachtów, pro- mów i łodzi). Górna stawka tego podatku wyniosłaby 500 tys. od motoroweru, motocy- kla i samochodu osobowego oraz 900 tys. od pozostałych środków transportowych. Wy-

ciąg dalszy na str. 2

Przewodniczący PKLD — poseł Witold Włodarczyk 15 bm. spotkał się w Sejmie z ambasadorem ZSRR Jurijem Kaszilewem oraz radcą ambasady USA Danielem Friedem. W toku tych spotkań wymieniono poglądy na te- maty stosunków dwustronnych oraz sytuacji międzynarodowej.

14 bm. zmarł w wieku 78 lat Adolf Rudnicki, jeden z najwybitniejszych prozatorów i esejistów polskich. Książki A. Rudnickiego tłumaczone były na wiele języków obcych.

15 bm. Komisja ds. Likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch” ogłosiła 15 bm. przetarg nie- ograniczony na sprzedaż „Ex- pressu Wieczornego”. Cena wy- woławcza dziennika wynosi 16 mld zł. Oferty należy skła- dać w ciągu 21 dni.



Sekretariat Prymasa Polski informuje, że ksiądz kardynał Józef Glemp, Prymas Polski, poddał się operacji przepukliny pachowej. Klinice Akademii Medycznej w szpitalu brodnickim. Pacjent czuje się dobrze i w tym tygodniu planowany jest powrót do domu.

NATO i Pakt Warszawski doszły w Wiedniu do porozumienia w sprawie trakta- tu o broniach konwencjonal- nych, zgadzając się na dras- tyczne ograniczenie swych arsenów posiadania.

Michał Gorbaczow, który w najbliższą niedzielę przyje- dzie z krótką wizytą do Rzy- mu, spotka się z Janem Paw- łem II — podał w czwartek miarodajne źródła w Watyka- nie.

46 zabitych, a więc wszy- scy pasażerowie i cała 6-osobowa załoga — oto tragiczny bilans katastrofy samolotu DC-8-61 włoskich linii lotni- czych „Alitalia”, która wyda- rzyła się w środę po zmroku w locie z Rzymu do Mediolanu. Wśród ofiar katastrofy wliczono 12-letniego chłop- ca, który zginął w wyniku 13- tonowego upadku samolotu.

Znana japońska firma jubilerska Mikimoto wypro- dukowała najdroższy globus na świecie. Na globusie tym mo- rza i oceany pokazane są za pomocą 12.500 pereł natural- nych, a gwiazdy — 300 rubi- nów i karatów, a kontury lądów przedstawione są przy pomocy 300 diamentów.

Jak wykazał sondaż o- publikowany przez tygodnik „Moskowskie Nowosti”, 62 procent mieszkańców kra- ju uważa, że w najbliższych miesiącach, 26 procent nie żywi obaw przed taką ewentualnością, 12 procent nie ma zdania. (opr. IT)

Świat komentuje traktat graniczny

Historyczny traktat — ta- kim mianem określa się po- wszechnie zawarty w środę w Warszawie polsko-niemiec- ki traktat graniczny. Niemiec- kie środki masowego prze- kazu eksponują zwłaszcza stwie- rzenie wicekanclerza Hansa-Dietricha Genschera, iż „nie oddaliśmy niczego, co nie by- ło już wcześniej stracone w wyniku zbrodniczej wojny i systemu nazistowskiego”.

Agencja DPA przytacza wypowiedź premiera Tadeusza Mazowieckiego oraz zwraca uwagę na ten jej fragment, który nawiązuje do „Oređza biskupów polskich do niemiec- kich braci w Chrystusie”. Renate Marsch w komenta-

rze z Warszawy pisze, iż sło- wa te wywarły wielkie wra- żenie na delegacji niemiec- kiej.

AFP komentuje podpisanie u- kładu zauważa, iż zostały w ten sposób usunięte wszelkie nie- doświadczenia i niejasności graniczne, które wynikały z układu Polska-RFN z grudnia 1970 roku.

Agencja Reuters zwraca uwagę, że podpisany traktat zabez- piecza granice Polski i przypie- cztowuje przynależność do niej przedwojennych terytoriów nie- mieckich. Patrząc w przyszłość w erę współpracy europejskiej, sa- dziezi podpisał traktat uznają- cy ostateczny charakter obecnej granicy na Odrze i Nysie i zobowi- ązał się nigdy tej nie kwestio- nować. Traktat ten uwiecznił nie- cierpliwa kampanie dyplomatycz- na w Warszawie, która zmierzała do zagwarantowania żywności na- rodowych interesów Polski — podkreśla cytowana agencja.

Kolorowe koleje

Od nowego roku Polskim Kolejom Państwowym przybe- dzie barw, a zarazem zysków. 15 bm. Dyrekcja Generalna PKP podpisała umowę z fir- mą „Omnispol” na reklamę w pociągach, budynkach dworcowych i wzdłuż tras ko- lejowych. Tym samym — wzorem państw zachodnich — pociągi ekspresowe oraz linie podmiejskie będą „żywa” re- klamą firm chcących w ten sposób przedstawić się poten- cjalnym odbiorcom.

Nie zwlekaj!

W związku z licznymi pytaniami informujemy, że wszy- stkie urzędy pocztowe oraz Oddziały i Ekspedycje Przed- sięwzięcia Upowszechniania Prasy i Książki w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim przyjmują za- mówienia na prenumeratę „Gazety Współczesnej” na okres I kwartału 1991 r. lub też na poszczególne miesiące w tym okresie.

Jeszcze dziś zaprenumeruj naszą „Gazetę” na I kwartał 1991 r.

Koszt prenumeraty: 10,1 tys. zł, 10 kwarta- łna — 30,3 tys. zł. Przy prenumeracie pocztowej należy dodatkowo uiścić koszt doręczenia, który wynosi: 10 miesięcznie — 10 tys. zł, 10 kwartalnie — 30 tys. zł.

Radzimy nie zwlekać i jak najszybciej zaprenumerować naszą „Gazetę”. (h)

Co boli żubra

Wczoraj w Białowieży roz- pętała się dwudniowa konfe- rencja poświęcona chorobom żubrów w Puszczy Białowie- żkiej. Poza uczonymi — spe- cjalistami z Białowieży, Biał- ogostem i Warszawą, biorą w niej udział także uczeni ra- dzcy z Kamieniu i Mińska (BSRR). Przewidyuje się wy- głoszenie 12 referatów. Przed-

stawiane są m.in.: ocena sta- nu zdrowotnego żubrów w polskiej i radzieckiej części puszczy, sytuacja epizootyczna w tym rejonie, podsumuje się także dotychczasowe wyniki badań nad schorzeniami na- rzędów płciowych samców o- raz zrelacjonuje próby ich le- czenia. Mówi się również o

chorobach pasożytniczych w wolnej populacji żubrów. Uczestnikom konferencji zo- stanie zaprezentowany film „The return of the bison”, wy- produkowany przez wytwór- nię Anglia-Survival, Program przewidyuje ponadto zwiedza- nie Zakładu Higieny Weteryna- ryjnej w Białymstoku oraz samego miasta. (ba)

Kto utonął?

W gliniankach w Kopanach (gmina Juchnowiec) znaleziono zwłoki kobiety, które (sądząc po ich stanie) leżały w wodzie dość długo. Jeszcze nie zidentyfi- kowano tożsamości.

Śmierć na bagnach

W Bałubianach (gm. Gódał) z kolei znaleziono w bagnie zwłoki 35-letniego Czesława K. Jak ustalono — 4 bm. wypłynął z kolegiem litr spirytusu i poszedł w kierunku domu swego brata. Prawdopodobnie w płajskim zamroczeniu trafił nie tam, gdzie trzeba.

Strajk w Mońkach

Wczoraj w godz. 13-15 w mo-

EKSPRESEM

niekimi zakładzie „Unitra-Cemi” trwał strajk ostrzegawczy, pro- klanowany przez zakładową in- stancję „Solidarność”. W po- stulatach mówiono o odwołaniu kierownika zakładu, usamo- dzieleniu się firmy oraz o wy- cofaniu się z wypowiedzeń gru- powych.

Przeholował?

Tuż po północy w Turonie Ko- ścielnej nastąpił nagły zgon Ta- deusza K. Lekkarz twierdził, że przyczyną śmierci mogło być za- trucie alkoholem bądź — zad- wienie się własnymi wymiocina- mi przez denata.

Taaaaki wyścigi!

Polonez i tada ścigały się na szosie między Grajewem a Osow- em. W pewnej chwili tada stuk-nęła w tył poloneza, na co ten zareagował zjechaniem na drugą stronę drogi i nadzianiem się na drzewo. Kierowca tady znalazł się na drzewie po przeciwnym stronie szosy. Trzy osoby — w szpitalu.



Gdy kibice dostrzegli pana podczas meczów Jagiellonii na trybunie przy ul. Jurowieckiej — to pytali nas, czy Jacek Bayer jest kontuzjowany, lub zawi- szony? Gdy zobaczyli pana trenującego z jagiellończyka- mi to od razu skojarzyli — chyba wraca do macierzy- nskiego klubu. Od tych docieków kibiców rozpoczęłam rozmowę z Jackiem Bayerem.

Kazimierz E. Falkowski KOMENTUJE



KWIATY POLSKIE Konkurs wyborczy

Wśród wszystkich, którzy trafnie wytypują prezydenta, zakreślą go kółkiem i przysła na adres redakcji rozlosujemy trzy posady dyrektorów w dowol- nie wybranych urządach administracji państwowej.

Wszystkich zainteresowanych możliwością wyleczenia się z alkoholizmu, o czym obszernie informowaliśmy w cyklu publikacji „UCIECZKA z MARGINESU ŻYCIA”, którzy w tej sprawie zgłaszali się telefonicznie bądź bezpośrednio w redakcji „GW”, uprzejmie prosimy o skontaktowanie się — osobiste lub telefonicznie — z naszą redakcją („Gazeta Współ- cześnie”, Białystok, ul. Suraska 1, pokój 37, I piętro).

Ucieczka z marginesu życia

W PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA w godz. 9-11 i 16-18 lub WTOREK, 20 LISTOPADA w godz. 9-10 i 16-18 NASZ TELEFON: 215-08

Wszyscy ci, którzy zdecydowali się podjąć leczenie w o- parciu o metodę, o której pisaliśmy — POWINNI JUŻ OD DZISIAJ WSTRZYMAĆ SIĘ od spożywania alko- holu pod jakąkolwiek postacią. (h)

Przydałby się cud...

Rozmowa z byłym piłkarzem Jagiellonii — Jackiem Bayerem

— Nic z tych rzeczy. Jestem w pełni sił, nie zostałem też ukarany przez klub.

— Dlaczego zatem nie gra pan w Widzewie, mimo iż był pan największym „łowcą” goli w zespole?

— Po prostu nie mieszczę się w koncepcji i strategii trenera Kowalskiego. Poza tym klub nie spełnił wszyst- kich punktów kontraktu. Po sympatycznej rozmowie, po obustronnej zgodzie, czekam na ofertę z innego klubu.

— Stąd widzimy pana na treningach Jagiellonii?

— Mam 26 lat i nie za- mierzam kończyć z futbolem.

— Ten wiek, to szczyt ka- rriery sportowej.

— Nie mogę siedzieć bez- czynnie, ciągnie mnie na boisko. Muszę trenować by nie wyjść z formy. Rozegra- lem w tym roku zaledwie je- denaście spotkań. Trochę na tym zaważyła też kontuzja. Piłkarz powinien być widocz- ny na boisku. Tym bardziej, iż myślę o kontrakcie zagra- nicznym. Miałem już ofertę ze Skandynawii, ale! wów- czas Widzew nie wyraził zgo- dy.

— Nie wierzę w cuda, ale...

— Ja jestem realistą i wiem, że Jagiellonia jest mocno za- dłużona.

— Gdyby się jednak zda- rzył cud, to co byłoby z kon- traktem zagranicznym?

— Zrealizowałbym swój zamiar nieco później. Mogłbym przynieść sporo korzyści, bo- wiem za transfer klub otrzy- małby pieniądze w twardej walucie.

— Jaki był właściwie po- wód odejścia z Jagiellonii?

— Nieprawda jest, że pope- dziłmy za wielką forszą. Po prostu klub nie chciał speł- nić naszych niewygórowanych żądań. W moim przypadku byłem także szantażowany przydziałem mieszkania, które notabene odebrałem.

— Jak pan ocenia aktualną grę Jagiellonii?

— Oglądałem dwa mecze w Białymstoku. Zaimponowa- mi agresywnością, ambicją, a Solodownikow sprytem w zdo- bywaniu bramek. Poza tym walczą na fatalnej płycie przy ul. Jurowieckiej. Jest mała i nierówna. Utrudnia bardzo gospodarzom atak, a pomaga gościom w obronie swojej bramki.

— Czy nadal jest pan ka- walerem?

— Tak, tak! Najważniejsza jest dla mnie piłka.

— A szkoda, westchnie za- pewne wiele pana wielbicie- lek.

Na zakończenie naszego spo- tkania wkraczamy w sferę abstrakcji. Żeby Jacek Baye- ra zobaczyć w jedenastej pi- karskiej Jagiellonii, to potrze- bny jest cud gospodarczy...

W imieniu kibiców futbolu dziękuję za rozmowę.

L. TARASIEWICZ

Piątek
Imieniny: Gertrudy, Małgorzaty, Edmunda, Marii

Sobota
Imieniny: Salomei, Grzegorza, Zbysława

Niedziela
Imieniny: Anieli, Romana, Karoliny

Radziecka nagroda dla Matki Teresy

Matka Teresa z Kalkuty otrzymała w czwartek dorocz- ną nagrodę im. J. Nehru, przyznaną jej przez czasopi- smo „Soviet Land”. Jest to pierwsze wyróżnienie radziec- kie dla przełożonej Kongrega- cji Misjonarek Miłosierdzia i lauratkii Pokojowej Nagrody Nobla z 1979 r. Nagrodę wrę- czył 80-letniej opiekunce cho- rych i ubogich wiceprezydent Indii Shankar Dyal Sharma. Uroczystość odbyła się w Del- hi, a Matka Teresa zaapelo- wała z tej okazji do ludzi, by służyli tym, którzy żyją w ubóstwie. (PAP)

Chrześcijaństwo wobec zagłady

Pod takim hasłem rozpocze- ły się 15 bm. obchody 50 ro- cznicy zamknięcia Żydów w warszawskim getcie utworzo- nym przez Niemców. Przed „ścianą płaczu” ocalalym fragmentem muru getta — wierni i duchowni różnych wyznań spotkali się na wspólnym modlitwie.

Przedstawiciele Instytutu Ży- dowskiego, Społecznego Ko- mitetu Opieki nad Cmentarzami i Zabytkami Kultury Ży- dowskiej w Polsce oraz orga- nizacji „Sprawiedliwi wśród narodów świata” złożyli kwia- ty przy pomniku na Um- schlagplatz — miejscu, z któ- rego transporty Żydów wyru- szaly do niemieckich obozów koncentracyjnych. (PAP)

Nie będzie kokosowni w Stonawie

Rząd Czechosłowacji na- swym posiedzeniu 15 bm. po- djął decyzję o definitywnym rezygnacji z budowy pozo- łożonej tuż przy granicy z Polską kokosowni w Stonawie.

Chciałem zabić Gorbaczowa

Podczas śledztwa, które pro- wadzi KGB dowiedziano się, że Aleksandr Szmোনow, któ- ry podczas manifestacji 7 li- stopada na Placu Czerwonym w Moskwie oddał kilka strza- łów, próbował zabić Michaila Gorbaczowa.

Oficer śledczy do szczegó- łnie ważnych spraw w wydzia- le śledczym KGB, pik Piotr Sołodow poinformował, że podczas rewidowania Szmo- nowa w kieszeni znaleziono notatkę, napisaną na wypa- dek jego śmierci podczas za- machu. Dokładnie przedstawił w niej przestępcze zamiary wobec prezydenta ZSRR. Szmোনow przyznał, że przy- gotowywał się do tego czynu od ponad 2 lat. W okresie tym kupił importowaną strzel-

bę i prowadził treningi w szybkości strzelania. Ponadto, od wiosny br. Szmোনow opar- cował i kolportował ulotki i listy z pogrózkami pod adre- sem przywódców państwa ra- dzieckiego.

Oficer śledczy KGB uważa, że następstwa aktu terrory- stycznego mogły być bardzo poważne. W momencie jego dokonania Szmোনow znajdo- wał się w odległości zaledwie 48 metrów od trybuny ma- zowieckiej i jego brzoś nalażono- na była dwiema kulami kalib- ru 16. Sierżant milicji Andriej Mylnikow, który obe- zwiał Szmোনowa na Placu Czerwonym oświadczył, że podczas wstępnego przesłu- chania Szmোনowa powiedział on: „Chciałem zabić Gorbac- zowa”.

Obecnie Szmোনow znajduje się w areszcie śledczym KGB. Jego czyn kwalifikowany jest jako „próba dokonania aktu terrorystycznego”. (PAP)

Białoruś w filmie

Dzisiaj w Białymstoku roz- pęcznie się I Przegląd Filmu Białoruskiego. Trwać będzie do 23 listopada br. Organi- zatorem przeglądu jest Białoru- skie Towarzystwo Społeczno- Kulturalne w Polsce. W dniu otwarcia przeglądu, w piątek, 16 bm. o godz. 17 odbędzie się spotkanie w siedzibie BTKS (ul. Warszawska 11) z reżyse- rami filmów, aktorami biało- ruskimi i scenografami.

Blizsze informacje w siedzi- bie BTKS, tel. 435-118. (m-t)

Pogoda

Na dziś białostoccy synopty- cy przewidują zachmurzenie przetrwałże duże, okresami o- nady deszczu lub mgławki, za- mglenia miejscami mgły. Tem- peratura maksymalna od +5 do +7 st. C. minimum od +2 do +4 st. C. Wiatr sta- bły i umiarkowany, połud- niowo-zachodni i zachodni.

W sobotę i niedzielę — miejscami deszcz, temperatury bez istotnych zmian, wzrost prędkości wiatru. (It)

Czy starczy na to pensji?

Ciąg dalszy ze str. 1

gańszenie podatku następowaloby nie tak jak do tej pory wraz z końcem roku kalendarzowego, ale z końcem miesiąca, w którym nastąpiła sprzedaż bądź wyrejestrowanie danego pojazdu.

Nie proponuje się natomiast zmian w dotychczasowych przepisach jeśli chodzi o podatek od psów. Zmianie ulega tylko stawka maksymalna. Wynosi ona 40 tys. złotych od psa.

Rządowy projekt nowych podatków lokalnych wzbudził kontrowersje nawet w samym rządzie. Przewiduje on bowiem bardzo nieliczną grupę zwolnień. Minister Pracy i Polityki Socjalnej żądał na przykład zwolnienia od podatku od nieruchomości domów pomocy społecznej i os-

rodków opiekuńczych. Ministerstwo Łączności — obywateli Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu, CUP upomniał się o szkoły i szpitale, a Ministerstwo Kultury o zabytki. Ostateczny kształt projektu nie został zatem jeszcze przesądzony choć jedno jest pewne: o nas — zwykłych zjadaczy chleba, nie upomniał się nikt. Być może zrobi to Sejm, w chwili gdy projekt nowej ustawy trafi na Wilejską. Jedną sprawę już dziś można przewidzieć: zasugerować. Otóż dobrze by chyba było, gdyby ktoś kompetentny obliczył i zsumował wszystkie obciążenia, które wraz z reformą podatkową spadną na głowę statystycznego Polaka. Może się bowiem okazać, że pensji na to nie starczy...?

ALDONA ŁUKOMSKA

Komunikat Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku oraz koledzy śp. Michała Pietkiewicza zajmujący się budową pomnika na jego grobie informują, że msza święta oraz poświęcenie pomnika zapowiedziane na dzień 18 listopada br. odbędzie się w terminie późniejszym.

Termin uroczystości zostanie ogłoszony w prasie.

Powołano Komitet Wyborczy St. Tymińskiego

W dniu 13.XI.1990 r. został powołany Komitet Wyborczy dla woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego niezależnego kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Tymińskiego mieszkającego przy ul. Warszawskiej 6 „Dom Rzemiosła”, tel. 435-529. Kierownikiem sztabu wyborczego został pan Wacław Budrecki. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się po materiały.

Jagiellonia-Górniki na antenie PR?

Polskie Radio — Rozgłośnia w Białymstoku wraz z fundacją „Jagfutbol” planują przeprowadzenie bezpośredniej transmisji z meczu o piłkarski Puchar Polski Jagiellonia — Górnik Zabrze. Spotkanie to zostanie rozegrane w najbliższą środę, 21 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Jurowieckiej. Być może znajdą się chętni do sponsorowania tego programu lub też zareklamowania się w czasie transmisji na antenie radiowej. W tych sprawach mogą się oni kontaktować z przedstawicielami fundacji „Jagfutbol” w siedzibie Jagiellonii przy ul. Jurowieckiej. (dk)

„KOIMPEX”
Sp. z o.o. w Łomży
OFERUJE
przewóz osób do Niemiec
(Frankfurt n. Menem)
— wygodnie, tanio,
— szybko
— mikrobus „Mercedes”
— każdy piątek
Wiadomość:
biuro spółki, tel. 22-13
Łg 5442-00

PRACA
OPIEKUNKE do chorej na stałe, osobny pokój. Warszawa, tel. 100607. Dodatkowe informacje — Łomża, Łg 6269-1
„MARIA BLAND” Spółka z o.o. Joint venture — zatrudni szwaczki w Elku, Mikiewiczicza 3 i w Łapach. Warzyńskiego 73. Łg 6431-00

OKAZJA!
3-dniowe VOUCHERY do GRODŃA i WILNA — 50.000,—
Zakwaterowanie w hotelu.
ZAPRASZAMY
BPIT „Almatur”
Białystok, ul. Zwierzyniecka 12,
tel. 289-43, 220-41 wewn. 101
k 6186-1

PRYWATNA
FIRMA
poszukuje solidnych
KRAWCÓW
z praktyką
z okolic
Łomży,
Zambrowa,
i Wysokiego
Mazowieckiego
Tel. ŁOMŻA 69-134
(po szesnastej)
Łg 6243-1

„TURYSTA” zaprasza na:

- wycieczkę autokarową do TURCJI w terminie 24.11.—2.12.90 r. cena — 760.000,—
- wycieczki do WILNA ceny: od 130.000,— do 280.000,—
- wycieczki do HAMBURGA w terminie 24.—28.11.90 r. cena — 380.000,—
- „SYLWESTER” w ZSRR: — w WILNIE — za 480.000,— od osoby
- w MIŃSKU — za 520.000,— od osoby
- w EREWANIU — za 700.000,— od osoby

VOUCHERY:
do WILNA, MIŃSKA, EREWANIA, NOWOKUZNECKA, ŻYTOMIERZA
w dowolnych terminach — w cenach od 40.000,— do 130.000,—

Zapisy i informacje:
— BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 4
— BIAŁYSTOK, ul. Suraska 6
— SUWAŁKI, ul. Kościuszki 32
tel. 417-260
tel. 272-62
tel. 51-09.
k 5916-1

TYDZIEŃ W TYGODNIU

● Specjalny wysłannik Stołecy Apokaliptycznej — ojciec Roberto Tucci przebywał w Białymstoku. Zapoznał się z biegiem przygotowań do wizyty Jana Pawła II.
● Słuchajcie co mówi Lech Wałęsa, a mówi on wszystko co zamierza robić, żebyście potem mogli sobie powiedzieć „wiedzieliśmy o tym” — zapowiedział do mieszkańców Białegostoku Adam Michnik.
● Lokalni działacze Komitetu Obywatelskiego w Białymstoku nie zgodzili się żeby Białorusin reprezentował woj. białostockie w Sejmie — twierdzi w wywiadzie dla „Plusa” Jędrzej Stanisławski, doradca Lecha Wałęsy.
● W ubiegły piątek, sobotę i niedzielę uroczystości obchodzone w województwie 72. rocznicę odzyskania niepodległości.
● Uruchomiono automataczne połączenie Białegostoku z Łomżą.

● Tylko w starej części Łomży zawieszono flagi w 72. rocznicę odzyskania niepodległości. Msze w intencji Ojczyzny odprawiał w Katedrze łomżyńskiej proboszcz, ks. kanonik dr Henryk Golaszewski.
● W związku z zakończeniem nabożeństwa przez kandydata na prezydenta, Stanisława Tymińskiego (wywodzącego się z Ziemi Łomżyńskiej), który podczas uroczystości religijnych wywładał helikopterem tuż obok zgromadzonych wierz-

nych, władze miasta i gminy oraz oddział „Solidarności” w Grajewie wystosowały protest.

● Ojciec Roberto Tucci — specjalny wysłannik Watykanu do spraw organizacji zagranicznych pielgrzymek — zapoznał się z przygotowaniem do przyszłorocznej wizyty papieża w Łomży.
● Wiceminister Edukacji Narodowej, posłanka na Sejm — Anna Radziwiłł podczas spotkania w Łomży potwier-

skim najwyższe noty uzyskały Stare Juchy, Rydzewo (gm. Miłki) i Becelży (gm. Szymbark).
● Na targach w Suwałkach odnotowano wzrost cen jarek. Np. w Olecku i Piszcu za jedno płacono tysiąc złotych.
● Produkcja sprzedana w Suwałkach — była w październiku o 0,7 proc. niższa niż

Białystok

ku z Grodnem. Numer kierunkowy — 007.
● Wyczerpuje się cierpliwość pracowników MPK. Wobec niemożności porozumienia się z rządem na 16 bm. zapowiedziano dwugodzinny strajk ostrzegawczy.
● Gminy Krynio i Knyśzyn przysięgają się do o-

Łomża

dziła swoją przynależność do rodu Radziwiłłów koronnych.
● Bardzo burzliwie dyskutowali posłowie: Mieczysław Czerniawski (PKLD), Marek Rutkowski i Ryszard Krawczyk (OKP) z mieszkańcami Łomży o ochronie życia poczętego.
● Pierwszy w Polsce dom inicjatyw gospodarczych, or-

Suwałki

przed rokiem. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne w tej branży wyniosło 1 093 628 zł.
● W ramach kampanii prezydenckiej L. Wałęsy szef porozumienia Centrum — Jarosław Kaczyński spotkał się z wyborcami w Elku.
● W klubie „Wegoria” w

puszczenia rejonu monieckiego. Zamierzają im się Białystok.

● Diugoleński trener koszykarek Włókniarza, współtwórca wielu sukcesów tej drużyny — Eugeniusz Halabarda został zwolniony ze stanowiska.

● Już trzydziestu białostockich taksówkarzy zainstalowało w swoich samochodach krótkofalówki.

ganizowany wspólnie z francuskim ministerstwem pracy prawdopodobnie jeszcze w tym roku powstanie w Łomży. Ma pomagać bezrobotnym, ale także przedsiębiorcom w rozwijaniu działalności gospodarczej.

● Wicewojewoda, Tadeusz Lasocki próbował sprzedać na Litwie część plodów rolnych, wyprodukowanych przez łomżyńskich plantatorów. Litwini chętnie by kupili, ale nie mają czym zapłacić.

Wegorzewie już od kilku lat sport „pożeniono” z działalnością gospodarczą. Od początku roku do końca września trzy sklepy „Wegorii” przyniosły ponad 5 mld zł obrotu.

● Zarząd Województwa PKPS w Suwałkach uruchamia na Litwie Litwosławie ul. Brzostowskiej 9 „c” (obok dworca PKS) o-kresowy punkt sprzedaży o-życiem używanej.

● Staje się cud? Jagiellonia wygrała kolejny już mecz w drugiej lidze.

● Nie słabnie tempo kampanii wyborczej na prezydenta. W minionym tygodniu odbyło się szereg spotkań z kandydatami lub ich emisariuszami.

● Decyzja miejscich rajców w Hajnowce zlikwidowała pomnik — czołg symbolizujący weteranów walki z hitlerowskim faszysmem. (g)

● W Wiźnie odsłonięto tablicę poświęconą poległym w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Pod tablicą ku czci Leona Kaliwody na ul. Sienkiewicza w Łomży, znowu zabrakło kwiatów 11 listopada.

● Skargi na decyzje samorządów w sprawie podwyższenia opłat czynszowych dominują wśród 45 odwołań zarejestrowanych dotychczas przez kolegium odwoławcze przy wojewódzkim sejmiku. (kto)

● Giżycko bez burmistrza — Roman Stańczyk złożył rezygnację ze swego stanowiska.

● Po L. Wałęsie i R. Bartoszcze odwiedził woj. suwalskie w niedzielę, 11 bm. Stanisław Tymiński.

● Natomiast w poniedziałek, 12 bm. w Suwałkach przebywała Anna Radziwiłł — wiceminister edukacji narodowej, poseł na Sejm. (m)

Grupa I. CSRF — Hiszpania 3:1 (1:1). W tabeli prowadzi Francja 4:0 przed CSRF 4:2 i Hiszpania 2:2. Grupa II. Bułgaria 3:0 przed Szwajcarią 1:1 (0:1), San Marino — Szwajcaria 0:4 (0:3). W tabeli prowadzi Szwajcaria 5:1 przed Szwajcarią 4:2 i Włochami 3:2. Grupa III. Cypr — Norwegia 0:3 (0:1). W tabeli prowadzi Węgry 4:2 przed ZSRR 3:1, Norwegia 3:3 i Włochami 2:2. Grupa IV. Austria — Irlandia 0:0. Dania — Jugosławia 0:0 (0:0). W tabeli prowadzi Jugosławia — 5:3 przed Danią 3:3 i Węgrami 0:2. Grupa V. Luksemburg — Włochy 0:1 (0:1). W tabeli prowadzi Irlandia 4:0 przed Niemcami 2:0. (opr. dk)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM poloneza (1990). Augustów, tel. 43-017. p 734-1
SPRZEDAM mieszkanie dwupokojowe — centrum. Elk, tel. 23-51. p 734-2
SPRZEDAM M-4 Suwałki tel. 61-746 (po 10). Sg 5964-1
MIESZKANIE M-3 Hajnowka — sprzedam. Wiadomość: Olszanka 6, gm. Zambudów. Sg 624-1
SPRZEDAM drzwi wejściowe, dębowe, filigonowe, Łomża, tel. 62-47. Łg 6618-1
SPRZEDAJĘ drewno budowlane i tartaczne. Tadeusz Zawadzki. Srebrzów. K. Wziny lub telefon Łomża 48-27. Łg 6618-1
PRODUKUJĘ żaluzje. Goldap. Ustronie 4. n 734-3

Biuro Podróży „JJ” & „PRIMA”

Zapraszamy na wyjazdy do:
ISTAMBULU — w każdą sobotę (970 tys. zł — cena obejmuje 2 noclegi i obiadokolację na miejscu)
BRUKSELI — 24 listopada i 14 grudnia (700 tys. zł w jedną stronę, 900 tys. zł w obie strony)
BERLINA, HAMBURGA i WIEDNIA — w cenach od 250 do 270 tys. zł.
UWAGA!!! w każdym dogodnym dla klienta terminie możemy wystąpić na wymienione trasy 8-mio osobowy mikrobus „Mercedes”

SYLWESTER w ISTAMBULE

(4 noclegi, 4 obiadokolacje oraz całonocny bal za 1 mln 400 tys. zł)

WIZY

do RFN, USA, Francji, Belgii, Kanady, Szwecji, Włoch i innych krajów.

VOUCHERY DO BELGII

TRAMPING DO SYRII
25 mln zł przewidywany wyjazd po 20 listopada 1990 r.

TO OFERTA BIURA PODRÓŻY „JJ”

Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZU), tel. 26-30; Hajnowka, ul. Wyżwolenia 14 (hotel OHP, Suwałki, Plac M. Konopnickiej 7 (siedziba LZS), tel. 39-15; Augustów, ul. Mazurska 4 (motel), Olecko, ul. Śmiechowskiego 18 (siedziba LOK), Siemiatycze, ul. Królka 7 (Coch Rzemiosł Różnych), Zambrow, ul. Kościuszki 12, Elk, ul. Wojska Polskiego 42 (hotel budowlany), Pisz, ul. Mickiewicza 6 m 11, tel. 334-24.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPK I piętro), tel. 436-352 i 435-625, ul. Armińska 33 (budynk Jedności).
Łowicki 1, tel. 762-246; Łomża, AL. Legionów 7 (redakcja „Kontrakt”), tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48; Sokółka, ul. Wojska Polskiego 3, tel. 34-44; Monki, ul. Mianostu Lipowego 2 (Biuro Turystyki — budnek PZ

Ciąg dalszy

O rze

— Jury Fundacji Nagród Literackich im. Barbary Sadowskiej w składzie: Jacek Bocheński, Jerzy Ficowski (przewodniczący), Julia Hartwig, Jan Józef Lipski, Artur Międzyrzecki i Andrzej Szczepiorski, po rozpatrzeniu zgłoszonej kandydatury postanowiło przyznać jedną doroczną nagrodę grupie polskich poetów z Wilna za ich dotychczasowe dorobek twórczy: Henrykowi Mażulowi, Romualdowi Mieczkowskiemu, Wojciechowi Piotrowiczowi, Alicji Rybalko, Józefowi Szostkowiemu. Nagroda jest wyrazem uznania dla twórczości laureatów i jej roli kulturowej dla polskiej społeczności na Litwie. Cóż za zbieg okoliczności. Właśnie dzisiaj (23 października), kiedy spotkaliśmy się w redakcji „Kurierza Wileńskiego”, pojawiła się na jego łamach ta wspaniała informacja. Gratuluję Panu i kolegom, i niech ten sukces posłuży nam za punkt wyjścia do rozmowy o kondycji polskich literatów na Litwie. Ostatnie lata stworzyły nam możliwości wypowiadania się pełnym głosem.

Rzeczywiście, można mówić o odrodzeniu literackiego środowiska polskiego w Wilnie. Mam spór, dowodów. Antologia „Sponad Wilni cichych” wydana w 1985 roku w Kownie zapoczątkowała, prezentację poetów, skupionych w Kole Literackim przy „Czerwonym Sztandarze”, obecnie „Kurierze Wileńskim”. W następnym roku ukazała się w wydawnictwie warszawskim „Polonia” następna antologia pt. „Współczesna polska poezja wileńska”, za wstępem Krzysztofa Woźniakowskiego i Jacka Kajtocha. Również pan Woźniakowski zredagował trzecią, która ma być wydana przez pismyńskie „Po-

jezierze”, jeżeli wydawnictwu uda się wygrzebać z tarapatów finansowych. Dyrektor Jerzy Sikorski jest dobrej myśli. Mam też złożone i zrecenzowane tomiki indywidualne w białostockim KAW-ie, ale nie znamy ich losu. — Pierwsze samodzielne „Jaskółki” już są, że wspomnę o dopiero co wydanym przez „Świeżę” w Kownie poemacie Włodzisława W. „Kontrasty i analogie”, z Pa-ną wstępem, niestety w 700 egzemplarzy. To na Litwie, a Polska też zrobiła już parę prób. — Pierwsze dobre objawy, jakie pojawiły się po latach

posuchy, to miniatury zbioru wierszy: Romualda Mieczkowskiego „Co bym stracił” w Oficynie Konfraterni Poetów w Krakowie oraz Alicji Rybalko „Wilno, Ojczyzna moja” w Oficynie Literackiej „Libraria”. Mieliśmy też wiele okazji do prezentacji naszej twórczości w

— Wasze wiersze ukazują się coraz częściej w łamach różnych periodyków w Polsce: w „Kierunkach”, „Integracjach”, gdańskim „Auto-grafie” czy białostockich „Kontrastach”.

kich szansach, a Pan jakoby nie wygląda na uszczęśliwionego. — Owszem, tych szans jest dużo, tylko że — nikt nie chce nas czytać, a poza tym niepokoi mnie sytuacja w naszym środowisku. Zimą o-trzymaliśmy zaproszenie od prezesa Zarządu Oddziału To-

kolowski i Aleksander Snieżko utworzył polską sekcję przy Związku Pisarzy Litwy. Stosunki między nami są poprawne. — W bardzo wymownym tekście w 4 numerze „Magazynu Wileńskiego” wyraził Pan swój niepokój wprost: „Przydałby się zastrzyk świe-

da. Poza tym burzliwy czas chaosu społeczno-politycznego na Litwie nie bardzo chyba służy kulturze, a Polacy tkwią w tym tyglu bardzo głęboko. — Mnie niepokoi także czytelność polskojęzycznej prasy. Służą konkretnymi dotychczasymi prenumeratami na przyszły rok, z 15 października.

— Pozwoli Pan, że wy-nutę ciekawsz dane. „Kurier Wileński” zaprenumerowało 7.885 czytelników, co stanowi zaledwie około 24 proc. prenumeraty ubiegłorocznej. „Magazyn Wileński” — ponad 800 egzemplarzy w prenumeracie na 21 tysięcy nakładu, z czego aż 12 tysięcy idzie do Polski. „Znad Wilni” — tylko 200 prenumerat, „Kurier Wileński” w tzw. polskich obszarach: wileński — 2.408, Wilno — 3.799, sołeczniki — 500, trocki — 383, święciański — 374. Czy można wy-lu-maczyć te zanikłe cyfry?

— Według mnie, tych pol-skich tytułów jest wyraźniej za dużo. Niestety, jest to gorzka rzeczywistość. Po prostu — nie ma komu tego czy-tać. Ta refleksja jest o tyle smutniejsza, że nas, Polaków na Litwie, według spisu pow-szechnego z 1989 roku jest 258 tysięcy oficjalnie zare-gistrowanych, a niektórzy mó-

wia, że jest nas 300 tysięcy. Stąd mocno boleję, że na-sza twórczość poetycka nie może trafić pod każdą strzechę. — Może wciąż jeszcze tych strzech jest za dużo? Wiem, jednak skądinąd, że mimo tej nuty pesymizmu, ulokował Pan swój entuzjazm związa-ny z przebudzeniem polskości w jeszcze jednej, zupełnie in-nej dziedzinie. Jaka jest sport — jako wiceprezes Klubu Sportowego Polaków na Lit-wie „Polonia”. — Wydaje mi się, że sport jest mocno budujący i inte-grujący. Klasycznym przykła-dem była Niemiecka Republika Demokratyczna, która dzięki sukcesom sportowym zaistniała na mapie świata. Nasz klub istnieje od niedaw-na, ale w lipcu br. pilkarze „Polonii” wygrali I polonijne mistrzostwa świata, rozegrane w Stalowej Woli. Startowali też w rozgrywkach I ligi w mistrzostwach Litwy. Sam fakt wystawienia tej drużyny do rozgrywek jest w ogóle faktem bez precedensu.

Mogę to podsumować tak: my, którzy przez tyle lat by-lśmy na różne sposoby „za-hukiwani”, przez sport też próbujemy podnieść głowy i dźwigać się z kłęczek.

POLACY PODNOSZĄ GŁOWY

Z prezesem Koła Literackiego przy „Kurierze Wileńskim” — HENRYKIEM MAŻULEM rozmawia Krystyna Konecka

Polsce, uczestnicząc w V Bie-siadzie Poetyckiej w Pszczy-nie, w ubiegłorocznej poety-ckiej pielgrzymce w Białym-stoku, w XVIII Warszawskiej Jesieni Poezji. Bardzo mi-le wspominały ten pobyt, zo-towano nam wzruszające przy-jęcie. Został też wtedy wy-dany przez pana Tomasza Jo-dękę-Burzeckiego almanach „W stronę Wilna”. Nawiasem mówiąc, kiedy myśmy byli w Warszawie, on przwiózł tę publikację do Wilna i tu

— Mamą także więcej, niż kiedyś, szans druku w Wil-nie: w „Kurierze Wileńskim”, w pierwszym prywatnym pe-riodyku polskojęzycznym „Znad Wilni”, gdzie redaktorem naczelnym jest Romuald Mieczkowski, wiceprezes na-szego Koła Literackiego oraz w „Magazynie Wileńskim”, gdzie w cyklu „Pod Pegazem” poezja jest obecna od pierw-szego numeru. — Można by więc mówić o

warzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Lublinie dla... pięćdziesięciu poetów i lite-ratów działających na Wileń-szczyźnie. — Czyli wszystkich i jesz-cze więcej. — Właśnie. Więc odpisałem, że gdybyśmy nawet byli ra-zem z żonami, to i tak tej liczby nie będzie. Obecnie nasze Koło Literackie jest jeszcze mniej liczne, ponie-waż Maria Łotocka, Małtyda Stempkowska, Aleksander So-

tej krwi dla poetyckiej braci... co na to młodzież? Ta ze szkół Wilna i Wileńszczyzny, z polonistyk i z innych uczełni? Jak to jest, że z dru-kujących pierwotnie gesto-przebieg w „Zastępach Mło-dych” nikt jakoś już od lat kilku nie wypływa na szersze wody ekawym debiutem? — Rzeczywiście szkoda, że do waszej generacji trzydziesto-latków nie przystępują kolej-ne talenty. Ale przecież ge-niusza zaprogramować się nie

World Hello Day Jest taki dzień...

Na pierwszej łepedowskiej choince noworocznej, w trak-cie której Św. Mikołaja próbował zastąpić Dziadek Mróz, tak przebiegał przez kapturów Wall Street, to cała kla-sa postanowiła napisać do niego list. Było to szkolne przedstawienie z przełomu lat czterdziestych. Ostatnie, za-sugerowane nauczycielem, zaprzęgnię się istniejące próbowa-limy z klasą rówieśników z bohaterskiej Moskwy. Do wy-miany korespondencji nie doszło, bo moskiewska organiza-cja pionierów zlekceważyła naszą próbę o wskazanie prze-dupującej w nauce i pracach społecznych klasy rówieśników.

Wiele lat później, gdy życie przeciętnego Pola-ka próbowało unifikować we wszystkich obszarach życia ogłoszony przez pocztę Państwową — miesięcznik pisa-nia listów (być może, cho-dziło o jeden tylko tydzień) — przyjmowałem tak jak więk-szość — znowu kłóż na ko-mendę korespondencja. Z cza-sem pocztą polska zrezygno-wała z takiego komendowa-nia PT Klientami celebrowa-już na własny użytek — dorocznego Dziennego Łącznościowa-przypadającego 18 października.

Przed miesiącem, wertując popularny tygodnik „Prawo i Życie”, zwróciłem uwagę na list do redakcji anonsujący Światowy Dzień Pozdrowień. Otóż dwa panowie z Omahy w stanie Nebraska ze Sta-nów Zjednoczonych Ameryki Północnej przysłali na — ręce Andrzeja Dobrzyńskiego poz-drowienia wszystkim czytelnikom tygodnika. Napisał po prostu, że zbliża się 21 listo-pada, a w tym dniu przypada doroczny Światowy Dzień Pozdrowień. Każdy, kto chce włączyć w nim udział, powinien pozdrowić dziesięciu ludzi.

Byłem dosyć zaintrygowany owym World Hello Day, o któ-rym nigdy nie słyszałem. Spró-bowałem więc dowiedzieć się coś na poczekie, jak mi się wy-dawało, jednej, kompetentnej, instytucji, mogącej coś na ten temat wiedzieć. Zdumione spojrzenie panienki z okienka

jednoznacznie wskazywało, że widzi we mnie świra. Wycie-fałem się więc chykiem. W kilka dni później, dzięki u-przejmości red. Janusza Tyc-nera z „PiZ”, otrzymałem ob-szerną dokumentację w języ-ku angielskim na ten temat. Moja rozmówczyni, jak rów-nież inni pocztowcy, mogli być zdumieni, bo ów Świato-wy-Dzień Pozdrowień okazał się zupełnie prywatną inicja-tywą dwójki mieszkanców Omahy, największego miasta Nebraska: Briana i Michaela McCormacków.

Jedno jest pewne, że do-świadczeni bracia McCormack-ów są inni, niż moje opisane na wstępie, chociaż motywacje sięgają tych samych — jak mi się wydaje — źródeł. Otóż Michael w czasie studiów na Harvardzie wpadł na pomysł stworzenia swego rodzaju łańcucha ludzi dobrej woli. Pozdrowie-nia miały stanowić reakcję, rozładować napięcia i stresy ludzi, związane z rozwija-jącym się jesienią 1973 roku konfliktem egipsko-izraelskim.

Tak się zaczęło. Po pierw-szym World Hallo Day mie-szkający aż 15 krajów zgłosili swoje uczestnictwo w kultu-rowaniu Światowego Dnia Pozdrowień.

Jak pisał bracia w swoim manifestie: Światowy Dzień Pozdrowień jest okazją, aby każdy człowiek mógł uczynić coś prostego i skutecznego, co

stanowiłoby wkład do zacho-wania pokoju między ludźmi i między narodami. Obchodze-nie Światowego Dnia Pozdro-wień przez ludzi na całym świecie stanowi sygnał dla przywódców politycznych za-chęcających ich, aby korzy-stali raczej z pozdrawiania się niż z siły w rozwiązywaniu spraw spornych”.

Obydwa Amerykanie sami ponoszą koszty koresponden-cji oraz informatorów, trak-tując swoją działalność jako prywatną misję swojego ży-cia.

W ostatnich latach pomysł braci McCormacków objął za-sięciem 142 kraje świata, za-interesował przywódców 110 państw, wypowiedział się za tą formą zbliżania ludzi 20 laureatów Pokojowej Nagro-dy Nobla.

Oto co napisał Lech Wale-sa: „Szaniowni Panowie Pra-gne wyrazić uznanie i szczerą podziw dla Waszej akcji ma-jącej na celu ugratowanie świadomości i potrzeby za-chowania pokoju na świecie. Przyłączam się do Waszej działalności dla pokoju i spra-wiedliwości”.

Bracia żyłciwie usposobili zachęcając do udziału w Mię-dzynarodowym Dniu Pozdro-wień — wybitne osobistości świata polityki, biznesu, sztuki. Są wśród nich zarówno królowie i zwyczajni śmie-tnicy, jak prezesi ponadna-rodowych korporacji i stowa-rzyszeń, konsernów oraz orga-nizacji.

W tym roku Światowy Dzień Pozdrowień obcho-dzić będzie 21 listopada po raz 18. Warto — wydaje mi się — spopularyzować ten pomysł nie tylko z okazji zbliżenia między ludźmi z różnych kon-tynentów, ale także przypmo-nienia jednego z sympatycz-niejszych akcentów działalno-sci polskiej poczty zapomnia-ego owego „Tygodnia Pisania Listów”. Mamy długie jesie-nie wieczory. Może rzeczywi-ście będzie przyjemnie otrzy-mać pozdrowienia od kogoś nieznanego. Póki co, poz-drawiam Czytelników „GW” oraz Briana i Michaela McCormacków z odległego Omahy.

J. MAKOWIECKI

„Dobrze chciałem”

ERICH HONECKER — były szef państwa i partii w by-lej NRD, jest w dalszym ciągu prześladowany, przez co osiągnął „sukces i uznanie”.

W trakcie przestępstwa prowadzonego latem bieżącego roku przez ostatniego ministra spraw wewnętrznych NRD, Petera Michaela Diestela, ten naj-potężniejszy kiedyś człowiek NRD podkreślił, że tylko dlatego musiał ustąpić, po-nieważ w Burze Polity-cznej SED nie mógł uzys-kać poparcia dla swojej po-lytyki reform. Majątek po SED E. Honecker szacuje na sumę sześciu miliardów marek.

„Bild am Sonntag” otrzy-mał materiały z tego prze-słuchania. — Są to doku-menty obrazujące całą bez-krytyczność wobec własnych poczyną, wobec samego sie-bie. Ten człowiek o popie-latych włosach dziś kiedyś mówi. Wygląda na bardzo osłabionego fizycznie, ale umysłowo jest zupełnie świeży. — Nie rozumiem wielu rzeczy, mówi słabym głosem, wielu rzeczy, które dzieją się wokół mojej osoby. Zaraz potem prze-jął się jego mały korpus i mo-cnym głosem oznajmia: — Cała moja działalność u- kierunkowana była na ko-rzysci dla NRD.

78-letni Honecker, były przewodniczący Rady Pań-stwa NRD, wszechwładny sekretarz generalny byłej SED, był bez mała komu-nistycznym bogiem. Przez 13 lat jego słowa były rozka-zami. Był jednym z najpo-tężniejszych ludzi w bloku wschodnim. Narzekając na obecny los, Honecker rzęd-stawia swój punkt widze-nia; skarży się na ciężkie operacje, które przeszedł i zaklina się, że ma jedno tylko życzenie: Chciałbym jeszcze zobaczyć mojego wnuka przebywającego w Chile. Poza tym ani jedne-go słowa usprawiedliwie-nia za te wszystkie cierpienia, które sprowadził na swoich rodaków. Żadnych gestów ubolewania z powo-du zawiązanych osobis-tych ambicji. Zamiast tego, przetrząca on odpowiedzial-ność na innych, na tych któ-

rzy wykonywali jego rozka-zy.

E. Honecker, który do ostat-ka brał się przed kursami na demokrację życia, obecnie przedstawia się jako bojownik „... wolność Europy”. — Dla mnie nie było to łatwe. Przy pokonywaniu relikwii zimnej wojny, w kolektywie, w któ-rym pracowałem, napotykałem silne bariery. W cie-kawy sposób uzasadniał on swoje odczucia: — Znalazłem się w głępij sytuacji. Odszed-łem ponieważ nie miałem na-wet oparcia w Burze Polity-cznej... I ten człowiek, który w czasach Ulbrichta współdzia-łał przy projektowaniu i bu-dowie muru berlińskiego, obecnie zapewnia, że to nikt inny tylko on, osobiście, wystąpił o likwidację automatów noszących śmierć tym, którzy uświatlił przekroczyć granicę. — To ja opowiadałem za likwidacją pól minowych na granicy zachod-niej. Również on działał na rzecz „... zjednoczenia Europy, na rzecz tego, „żeby granice” nie dzieliły, a łączyły. Tu już brakuje słów...

Uparty eks-szef SED po-wiada: — Osobiście widzę pewne zaniechania w roz-woju wewnętrznym poprzez nadmierne zaangażowanie się w politykę zagraniczną. Przy tym wyraża skrucie, ale w stylu „starych bojow-ników”. — Zaniechałem sta-rannego kontrolowania, za-wsze jednak byłem prze-słuchany, że zawsze po-stępuję jak komunista.

Nawet przy omawianiu najbardziej ponurego roz-działu w krótkiej historii NRD — powszechnego we-szenia i pilnowania spo-łeczeństwa przez służby bez-pieczeństwa (Stasi), Honec-ker przeistacza się ze spraw-cy w ofiarę. — Ja rów-nież byłem pilnowany przez Stasi. Do głębi wstrząsnęła go wiadomość o tym, że e-lektronikę podsłuchową sto-sowano również w czasie obrad Biura Politycznego, że podsłuchiwało i inwig-łowano prywatne życie jego członków, w tym także Honeckera.

Na zakończenie rozmowy E. Honecker powiada: — Jestem człowiekiem, który od 60 lat tkwi w polityce i jestem głęboko przeświad-czony, że moje działania przyniosły wymierny suk-ces... (Jag)

Czas już przyznać, że niezidentyfiko-wane obiekty latające, czyli UFO, są zjawiskiem nie tylko realnym, ale wręcz groźnym — twierdzą szef krajowego ośrodka badań ufologicznych Władimir A-zaża i wiceprzewodniczący Komisji Ufologicznej przy Związku Towarzystw Nauko-wych i Inżynierskich ZSRR kosmonauta Paweł Popowicz, zajmujący się koordyna-cją radzieckich badań ufologicznych.

— Liczba akcji UFO wymierzonych prze-ciwno ludziom wciąż rośnie — mówi Władimir Azaża. — Oto parę przykładów. Opisane zjawiska miały miejsce wiosną 1990 roku.

„Kiedy wieczorem, ułożywszy synka do snu, technik lokomotywowi Joszakar-Oly, J. Wanczugowa, podeszła do okna, ujrzała przepływającą powoli w powietrzu ognistą kulę. W pewnej chwili z kuli wytrysnął jaskrawy promień i rozległ się wysoki, nieprzyjemny dźwięk, przypominający zgrzyt piły tarczowej. Trafiona promieniem kobieta poczuła gwałtowną falę ciepła i ostry ból w brzuchu...”

Identyczny promień opisała mieszkanka Krasnodaru M. Iwanowa, która już kilka-krotnie obserwowała nad swoim domem dziwne obiekty. Pewnego razu do pokoju wdarł się jaskrawy promień światła.

— Zrobiło się jasno i pomyślałam sobie, że wybuchł pożar — wspomina. — A mi-mo to czułam jakiś niezwykle spokojny, wręcz błogostan.

Za to doznania jej męża były zgoła od-mienne. Jak twierdził potem, do pokoju wtargnęło „coś ognistego” i z taką siłą u-derzyło go w pierś, że upadł.

— Ockniemy się jednocześnie — mówi M. Iwanowa. — Wydawało mi się, że wszy-stko to nie trwało nawet minuty. Tymcza-sem zegar wskazywał już wieczór. To tak jakby z naszej pamięci ktoś „wykradł” trzy godziny.

I jeszcze jeden przykład świeżej daty.

Kontroler rurociągu etylenowego Faizow otrzymał telefoniczną wiadomość od dyspo-zytorzy Niżniekamskiego Zarządu Przemys-łu Petrochemicznego (Baszkiria), że urzędze-nia pomiarowe zachowują się jakoś dziwnie. Faizow pospieszył więc na stację pomp i ujrzał świetlisty dysk omiatający promie-niami powierzchnię ziemi. Jeden z promie-ni błądzących z wnętrza UFO „zahaczył” o przewody elektryczne. Rozległ się nieprzy-jemny, przenikliwy gwizd. Stojący nie opo-dal transformator zaczął silnie bucieć. Kle-dy Faizow podszedł bliżej „spadły” nań z góry dwa skrzący promienie. Kontroler poczuł, że jakaś siła odrzuca go od ziemi i przetrząsa. Za chwilę ta sama tajem-nicza moc wełnsza go w ziemię. Na mo-ment przed utratą świadomości Faizow dostrzegł związający nad nim ów obiekt. Dwie „lampy” umieszczone z boków poja-du rzucały błękitne światło, natomiast śro-dkowa — fioletowe. Kiedy kontroler ocknął się, UFO już nie było...

— Dziwna zbieżność, nieprawdaż? — kontynuuje swoje rozważania Władimir Aza-za. — Mamy więc promień, uderzenie, a

potem — utratę przytomności... Rzecz jas-na, sceptycy mogą powiedzieć, że wszystko to są złudzenia, których wiarygodność trud-no jest sprawdzić. Niepokoi jednak ogrom-na ilość listów, których autorzy opisują bardzo podobne zdarzenia, a także zbież-ność tych relacji co do szczegółów, a te trudno przeczyć zmyslić.

Pojawiają się także sygnały świadczące o tym, że tajemniczy promień jest narzędziem służącym również do porwania ludzi. Dys-ponujemy relacjami wielu osób, które zosta-ły „wciągnięte” przez ów promień do wnętrza UFO, i albo zostały poddane „badaniom medycznym”, albo odbyły „podróż na inną planetę i z powrotem”.

— Wszystko to zmusza do bliższego przy-zrzenia się tego typu informacjom — kontynuuje rozmowę Paweł Popowicz. — O-czywiście, trudno uwierzyć w to, że „luty na pokładzie UFO”, rzeczywiście mają miejsce. Próbuje jakos rozwiązać tę za-gadkę, wielu specjalistów przychyli się dziś

do tezy, iż do „kontaktu z przybyszami” do-chodziło nie na jawie, lecz jedynie w mózgu człowieka pod wpływem nie zbadanych jeszcze czynników naturalnych. Niemniej nawet ta hipoteza nie rozwiązuje kwestii fenomenu UFO. Jeśli bowiem wszystko to są tylko majaczenia, to dlaczego — absolut-nie wszak nie znający się świadkowie tego samego wydarzenia — opisują je dokład-nie tak samo? Przecież tak różnym ludzom nie mogą śnić się te same sny. W związku z tym nasuwa się wniosek, iż owe wizje wywołuje jakiś czynnik będący nośnikiem bardzo konkretnych informacji. A do tego zdolny jest tylko Rozum. To zaś oznacza, że problem kontaktu z owym Rozumem wciąż jest aktualny.

Czymże więc są UFO, które ostatnio tak często goszczą na naszej planecie? Pojazzda-my z innych planet? Żywnymi istotami, ma-jącymi odminną od ludzkiej strukturę bio-logiczną? — Hipotez jest wiele — mówi Władimir Azaża. — Jak dotąd, tylko jedna z nich zaczęła potwierdzać się empirycznie. Otóż zdjęcia wykonane w niewidzialnej części widma wskazują na istnienie cieniotkiel, niebiańskowej formy rozumnego życia, która, jak utrzymuje prof. W. Kaznaczejew, jest grubo starsza niż sama cywilizacja. A za-tem UFO to, być może, nie innego jak cza-sowo tworzące się obronne „otoczki” owe-go „rozumnego eteru”...

W każdym razie sprawa wymaga jeszcze wielu badań, i to przy użyciu różnych me-tod: Ich wyniki będą niezwykle ważne, bowiem chodzi o ustalenie, kto jest dziś rzeczywistym panem Ziemi — my, ludzie, czy „rozumny eter” nawiązujący z nami coraz ściślej kontakt, wyrażający się nie tylko poprzez ciekawość, ale niekiedy tak-że agresję.

Rozmawiał: I. CARIEW (Agencja Nowosti)

Piąte koło Sneakera

Zalety tego samochodzika mogą docenić tylko ci, którzy po długim krączeniu po ulicach wielkich miast, rezygnują z zaparkowania swego samochodu. Pojazd określony mianem Sneakera, bo o nim mowa, jest najmłodszym dzieckiem kon-cernu Daihatsu. Do jego prowadze-nia nie trzeba specjalnych kwalifi-kacji, a mimo to można nim jeź-dzić w wielkomiejskim ruchu i par-kować w miejscach, które dla in-nych aut są niedostępne. Można powiedzieć, że Sneaker sztukę par-kowania opanował do perfekcji. A to wszystko dzięki piątemu kołu, które jest wysuwane i — co waż-ne — sterowane!

Do zaparkowania Sneakera wy-magana jest przestrzeń o kilka cen-tymentrów dłuższa od niego. Zamiast siedzenia dla pasażera, obok kie-rowcy znajduje się duży pojemnik, który — w zależności od potrzeb — może być podgrzewany lub chłodzony. W kole kierownicy, po prawej stronie jest umieszczona po-duszka powietrzna zastępująca nie-wygodne pasy bezpieczeństwa, po lewej natomiast ekran z elektro-niczną mapą.

Ten zabawny minisamochód o całkowitej długości 2,83 metra, na wystawie samochodowej w Tokio „skradł” zainteresowanie zwiedzają-cych wystawianymi tam futu-rystycznymi nowościami i gigantami o silnikach potworach. Sneaker, co można uznać za wielką pomyłkę, to prosta urzędystyczna marzenia wie-lu kobiet — mówi szef firmy Dai-hatsu, Jiro Osuga. Odkryliśmy jednocześnie, że wielu naszych kli-entów przedkłada użyteczność nad komfort, że nie interesuje ich luku-sus, a bezpieczeństwo.

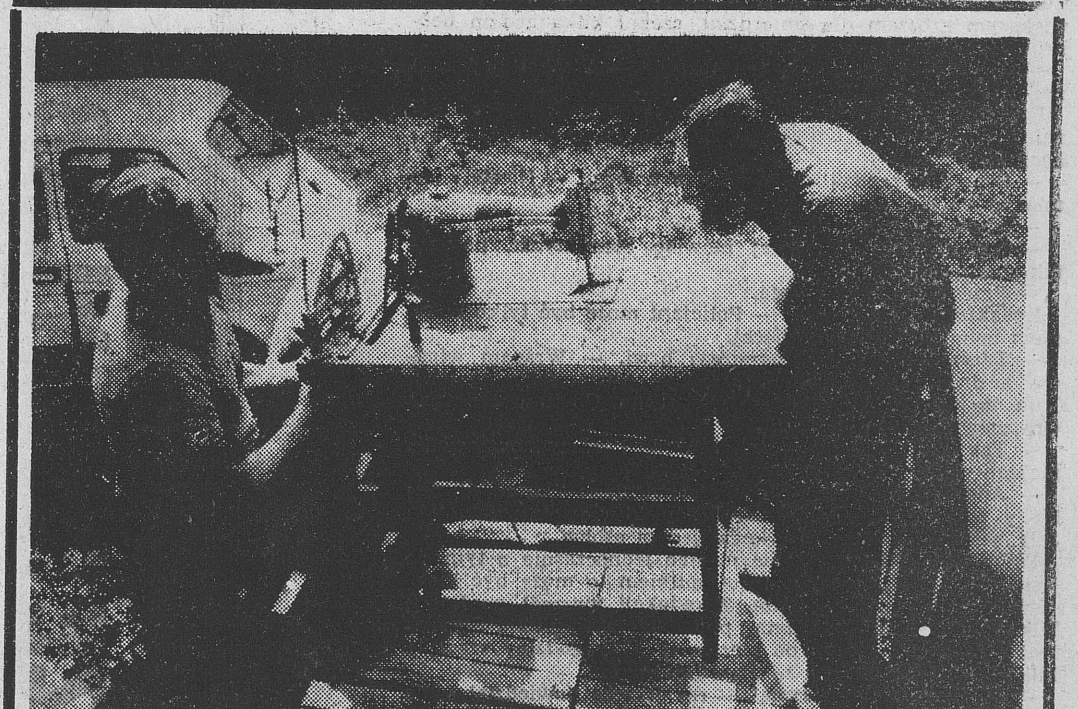
Sneaker ma z przodu tylko jed-ne miejsce — dla kierowcy — a

zatem kierowca może do niego wejść z każdej strony. Pasażerowie — jedna osoba dorosła lub dwoje dzieci — swobodnie mieszczą się na tylnym siedzeniu.

Teraz kilka danych technicznych. 33-konny silnik połączony z auto-matyczną skrzynią biegów zapew-nia całkiem przyzwoite przyspiesze-nia i umożliwia szybkie przemiesz-czanie się nawet w warunkach wielkomiejskich. Jako seryjne wy-posażenie Sneaker posiada mierniki odległości — z przodu i z tyłu. To pozytywne urządzenie pozwala na zachowanie całego nadwozia włas-nego i uszanowania cudzych aut. Zbliżenie się do już zaparkowanego auta, lub innej przeszkody, sygnalizowane jest światłem i dźwiękiem — z odpowiednim wyprzedzeniem. System nawigacyjny oparty na elektronicznej ulatwianie poruszanie w dużym ruchu, nawet w obcym mie-scie, oczywiście po uprzednim wpro-wadzeniu do pokładowego kompu-tera odpowiednich danych.

Jednak „gwóździem” tego samo-chodu jest wspomniane piąte koło. Wysuwa się ono, na polecenie kie-rującego, z tyłu pojazdu i — to ważne — jest również napędzane. Dlatego też Sneaker daje się kie-rować zupełnie poprzecznie. Mieści się w luce na parkingu, która jest o kilka centymetrów dłuższa od tego „jazika”. Aby w trakcie tego manewru kierowca mógł widzieć krawężniki, w dół drzwi umiesz-czono okienko, przez które dosko-nale widać zbliżającą się przeszkodę.

Szef Daihatsu — Jiro Osuga bez-zmrużeniem oka powiada, że produkt jego firmy jest tak dobry, że nie może kosztować mniej niż... 20 ty-sięcy marek. No cóż, małe jest piek-ne i drogie. (Jag)



Horrendalne czynsze wymierzone rzemieślnikom za użytkowane przez nich lokale produkcyjne wywołyły pomysłowość Stefana P., męskiego krawca. Przeniósł się on z maszyną do parku pod drzewko liściaste i niech mu teraz ktoś wymierzy powierzchnię, za którą powinien płacić.

(cd. str. 6)

Brak oporów „moralnych” Petyńczych z jednej strony oraz zwykła walka o byt na niezbyt chłonnym prasowym rynku, po zniesieniu cenzury zaczęły się manifestować na łamach białostockich gazet w sposób równie dobitny jak obrzy-dliwy. Oto do niedawna jeszcze koleady, a nierzadko i przy-jaciele, jeśli się publicznie opłuwali, nie ograniczając się tylko do inwektyw w rodzaju „komuchy” czy „kierkalyk” nicy”. Zawodowa solidarność poszła w ką, rozpoczęły się listy hańderskie podchody i buciarskie pogrywki.

Redaktor Wróbel wyrósł z gazetę porannej, później prze-niósł się „do popołudniówki”, a jeszcze później, zabrakło mu rozumu, sprytu i odwagi, żeby złapać wiatr w żagle, opu-szczać martwiącą rafę prasy postpezetperowskiej i poze-glować w jedynie słusznym kierunku jakim jest gloryfikacja aktualnej władzy bez względu na jej zabarwienie. Zrobił to natomiast jego kumpel, Jerzy Kraska, z którym dwa-dziesiąt lat temu zaczął studia dziennikarskie, a potem pra-cował w jednej gazecie i niejedną wspólnie wypili flaszkę. Wspólnie pisali też reportaże kryminalne do popołudniówki, stosując przy tym rozsądny podział pracy: Wróbel pisał, bo umiał pisać, ale był leniwy i nie chciał mu się zbierać materiałów, natomiast Kraska pisać nie potrafił, ale za to był wyjątkowo pracowity. Na rozstaniu ze sobą obaj wiele stracili, to też jeden miał o to pretensje do drugiego i ich specyficzna przyjaźń zamieniała się wkrótce w coś podob-nego do mienawości. W trakcie coraz rzadszych przypad-kowych spotkań nie dawali tego po sobie poznać, ale kiedy w obecności kogoś z nich wspomniano drugiego, mówili: — To „giępek”. Dajcie mu spokój, niech sobie żyja nałwie i bardzo długo, a najlepiej wiecznie.

Wróbel przyszedł do redakcji, usiadł za biurkiem i jak o dzień zaczął pracę od lektury prasy porannej. Przejrzał Rzeczpospolitą, Trybunę i kiedy rzucił okiem na tytułową stronę Kuriera Porannego o mało zlągł go nie-trafił. Ogromne czarne litery wołały krzykliwe: TAJEM-NICZE MORDERSTWO! TRUP W MELINIE!

— „Dalem się wstrzymać na dudka — pomyślał. — Długo posłuchałem porucznika, przecież mogłem o tym napisać.” Zaczął czytać tekst i w pewnej chwili zrobiło mu się słabo. Jego były przyjaciel Kraska pisał: „Póki co, nie wiadomo jeszcze kto zabił, ani z jakiego powodu. W ogóle w tej sprawie istnieje dużo pytań, z można mieć jednak nadzieję, że przynajmniej na niektóre nie już wkrótce uda się uzyskać odpowiedzi. Powszechnie wiadomo, kto nader często korzystał z usług n.e.h. znajdują z przykrością musimy powiedzieć, że postpezetperowskiej popołudniówki, się także nasi koleady z postpezetperowskiej popołudniówki, jednego z nich widziano wczoraj w okolicy bloku, w któ-rym mieszkał denat. Co tam robił, czego szukał, do k’go przyszedł?”

ciąg dalszy na str. 6

RADY PORADY SZARADY



Coraz mniej włosów

Coraz więcej kobiet, co odzwierciedla się w przysyłanych do redakcji listach, traci swe piękne włosy. Często mamy do czynienia z tysiącami ołówek, wśród przyczyn którego wymienia się stresy psychiczne, zatrucia organizmu, choroby tarczycy, zaburzenia hormonalne. Łysienie zaczyna się od czubka głowy, często występuje również na czołe i skroniach. Nie leczono może doprowadzić do ogolnienia całej skóry głowy.

Przy ogólnym osłabieniu włosów i ich znacznym wypadaniu przyjmuje się zwiększone dawki witamin A, B1, B2, B6. W miejsce łysienia plackowatego wciera się specjalne, przepisane przez lekarza płyny lecznicze, które po-

wodują przekrwienie skóry i w ten sposób pobudzają odrast włosów.

Najważniejsza jest profilaktyka zapobiegająca schorzeniom i szybkie reagowanie na wszelkie nieprawidłowości. Włosy słabe i cienkie należy traktować bardzo delikatnie, zwłaszcza, gdy są mokre. Na kilka godzin przed myciem dobrze jest wetrzeć w skórę głowy podgrzany olej rycynowy zmieszany z żółtkiem, potem dobrze wymyć. Dodatkowo działa też wcieranie przed myciem soku z czarnej rzodkwi, który wzmacnia łuski włosów i leczy łojotok.

Bardzo dobrym środkiem myjącym są całe jajka, do których dodaje się kilka kropli witamin A i łyżeczkę czystej wody. Jeżeli włosy są suche eliminujemy ten ostatni składnik. Wzmocniającą i leczniczo działającą plukanką z ziół — skrzypu polnego, szawli, a dla włosów ciemnych — z kory dębowej. Korzystne jest też codzienne picie naparu ze skrzypu.

ANNA
PS. Czytelniczka, która pragnie usunąć zęba wargę musi przejechać do Białegostoku i w Poradni Chirurgii Plastycznej założyć kartę — u dr. Juliusza Preferansowa, który po odpowiednich badaniach poradzi, co należy robić.



Zadbajmy o rękawiczki

Nie każdego obecnie stać na wydanie stu tysięcy zł na nowe rękawiczki. Dlatego dziś kilka uwag o praniu i czyszczeniu używanych rękawiczek. Co zrobić, by nawet te kupione kilka lat temu zaczęły wyglądać jak nowe?

REKAWICZKI ZE SKÓRY pierzemy na mokro (w wodzie) lub na sucho (w benzynie) — w zależności od tego z jakiej skóry są one zrobione.

W wodzie pierzemy rękawiczki irtrowe. Włożone na ręce zanurzamy w letniej wodzie mocno mydlanej, lub w wodzie z dodatkiem szampaunu. Postępujemy tak jak przy myciu rąk, zwracając szczególną uwagę na czubki palców, które są zwykle najbardziej zabrudzone. Płuczemy kilkakrotnie nie zdejmując z rąk. Do ostatniego płukania dodajemy trochę gliceryny i łyżkę cukru. Po zdjęciu z rąk układamy na czystej ścierecz-

ce, nadając rękawiczkom odpowiednią formę. Jeszcze nie całkiem suche wkładamy na ręce, rozcieramy aby nadać skórze miękkość i układamy z powrotem do wyschnięcia.

REKAWICZKI ZE SKÓRY GLANSOWANYCH i innych bardzo delikatnych skór (nie nadających się do prania w wodzie), można czyścić różnymi sposobami: włożyć na ręce i czyścić skórą czystego chleba, zwracając specjalnie uwagę na najbrudniejsze miejsca.

Inny sposób: czyste, suche trociny zagrząć w piekarniku do temperatury 50 st. C. W ciepłe trociny wkładać ręce w rękawiczkach i nacierać brudne miejsca trocinami aż do całkowitego oczyszczenia.

Rękawiczki ze skóry glansowej można po oczyszczeniu natrzeć bezbarwną pastą do obuwia i po 30 minutach wypolerować.

REKAWICZKI Z CIEPŁA PODSZEWKA pierze się wyłącznie na sucho w benzynie ekstrakcyjnej (uwaga na ogień), często ją zmieniając — aż będzie zupełnie czysta. Prać należy na otwartej przestrzeni (na balkonie). Jeśli wierz rękawiczek jest ze skóry glansowej, wcieramy odrobinnę pasty do obuwia. Jeśli wierz jest ze skóry zamkowej — przecieramy delikatnie papierem ściernym nr 320, następnie gumową szczoteczką.

POLA

ciąg dalszy ze str. 5

— „O Boże, co za styl, jakie słownictwo! — ta myśl jako pierwsza przyszła Wróbelowi do głowy. Druga dotyczyła już zupełnie czego innego. — Od kogo ten łobuz dowiedział się, że ja tam byłem? Czyżby od porucznika?”

— Oddaj dyche, świnio! — usłyszał za sobą czyjś głos. Odwrócił głowę. Był to redaktor Omulek, o którym w całym tym rozgardiaszu zapomniał, choć nie powinien. To właśnie jego udało mu się wzoraj namówić do wspólnego przylatania frustracji. Omulek dał dziesięć tysięcy ponieważ większym grozem niż śmierdzący, czekał kilka godzin bezskutecznie i miał prawo być wściekły.

— Masz, rzuć okiem na ten tekścik — Wróbel podsunął mu gazetę.

Dziennikarz przeczytał kilka pierwszych zdań i aż gwizdnął z wrażenia: — Człowieku, ty tam przecież byłeś! Ale heca.

Poniekąd zgodził się Wróbel z kolegą. — Niestety do mieszkania już mnie nie wpuścili.

— Kto cię nie wpuścił?

— Gliniarze, a dokładnie mówiąc Siemiątycki, porucznik zresztą.

— Przecież to twój kolega.

Redaktor machnął ręką: — Policjant może być tylko kumplem policjanta, nikogo więcej.

— Zaraz — Omulek zmarszczył brwi. — Wracam właśnie z drukarni, widziałem szcztotkę dzisiejszego numeru. Tam nie ma ani słowa o tym wszystkim. Co tu jest grane? Oni znówu są od nas lepsi!

— Tak wyszło — powiedział Wróbel zrezygnowany, bo niczego więcej nie mógł powiedzieć.

— Andrzej, telefon! — z przeciwnego kąta długiej kichy redakcyjnego superpokoju piskliwie zaszczotała Jola, sekretarka i rezerwerka w jednej osobie.

Wróbel ruszył niespiesznie myśląc jednocześnie o tym, że jeśli porucznik porozmawia z Omulekiem to może być kiepsko. Godziny się nie zgoda. Z redakcji wyszedł po flachę kilka minut przed dziesiątą, pod domem Kapitana Siemiątyckiego widział go grubo po pierwszej. Trzy godziny siedzi te kilkadziesiąt metrów? Niech to diabli wezmą!

— Niech to diabli wezmą! — raz jeszcze powiedział sobie w duchu odkładając słuchawkę. Dzwonił porucznik, Grzechniak, ale stanowczo zapraszał go na rozmowę do siebie.

7.

— Witam szanownego porucznika! — powiedział Wróbel z emfazą wchodząc do pokoju, w którym urzędował Siemiątycki.

Policjant uśmiechnął się nieznacznie: — Jeśli już tak oficjalnie, to raczej komisarza. Pan redaktor nie w kursie dzieła, a przecież zmieniło się trochę w policji.

SKORPIONY: Zdecydowanie żadnych zakupów w tym tygodniu, z całą pewnością będą nieudane. Nie warto też zakładać się ani grać na loterii. Finansowe układy raczej słabe. Trzeba to przeczekać, innej rady nie ma. W domu też coś jest nie tak, prawda? Na szczęście w pracy wszystko powinno się układać normalnie. O ile sami sobie czegoś nie napytamy.

STRZELCY: Jakies komplikacje na tle uczuciowym. O soba bliska sercu ma poważne podejrzenia co do naszej lojalności. Sytuacja jest poważna, lepiej jej nie drażnić. Radzimy zachowywać się tak, jak by nic się nie stało. Przechylić kłosa pod znak Barana, złożyć Wodnik puszę nam opinie. Za tydzień to minie więc nie rozpaczajmy.

KOZIOROŻCE: Uwaga na złodziei! Pilnujmy zwłaszcza domów i samochodów, te narażone są szczególnie na ataki. W pracy możliwe drobne komplikacje, którymi jednak nie należy się zbyt przejmować. Bliska nam osoba zechce się spotkać z nami, nie zmarnujmy szansy pojednania!

WODNIKI: Ważny i nader trudny okres w pracy. Nerwowa atmosfera trudna do rozładowania. Musimy wykazać dużo taktu i cierpliwości. Tylko tą drogą dojdziemy do pozytywnego dla nas rozwiązania. W domu jakies kłopoty związane ze zdrowiem starszej

osoby. Będzie potrzebna wizyta u dobrego lekarza.

RYBY: Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Początek tygodnia może być fatalny, ale potem horyzont się zdecydowanie rozjaśni. Musimy wykazać sporo cierpliwości i wiary we własne siły. Bez tego przegramy. Jakies zakulisowe działania osoby nam nieprzyjemnej spo-

BYKI: Tydzień najlepszy z możliwych w tym roku i to niemal pod każdym względem. Jedynie młodszy Bykom — panom nie zaleca się podróży. Panowie mają szansę na sukces zawodowy lub osobisty, zwłaszcza w dziedzinie męsko-damskiej.

BLIŻNIĘTA: Coś się kroi niezbyt dobrego. Być może

udany i to pod wieloma względami. Należy uzbierać się w cierpliwość, zaciągnąć zęby i po prostu brać wszystko na przetrzymanie. Zalecany jest też pewien dystans do wszystkiego, co nas może spotkać. Zatem nie przejmujmy się zbytnio niebity pomyślnymi perspektywami.

LWY: Tydzień raczej pogodny i sympatyczny, choć nie dla wszystkich. W pracy wykazując sporo taktu i jednocześnie odwagi ci się zyskasz sobie uznanie. W domu może być tak samo, musisz tylko pamiętać, że nie zawsze masz rację. Lwy panowie w wieku trzydziestu jeden lat mogą mieć jakies kłopoty natury erotyczno-seksualnej.

PANNY: Zapowiadają się jakieś poważne zmiany. Być może nawet zasadnicze. Te Panny, które są do nich odpowiednio przygotowane — wygryają. Z innymi może być różnie. Wszystkie muszą wystrzegać się przebiegów związanych z przegrzaniem ciała.

WAGI: Wysiłek w pracy, której końca nie widać. Nie widać też sukcesu, ale nie należy się tym specjalnie przejmować. Sukces przyjdzie z czasem więc mimo zwątpienia, jakie w tym tygodniu będzie nas ogarniać, nie wolno się zламać. Mniej więcej za dwa tygodnie nastąpi przesilenie, w większości przypadku korzystne dla nas.

SUPERHOROSKOP ASTRALNY

(16—23.11.1990)

opracowany na podstawie różniczkowego rachunku prawdopodobieństwa dokonanego w laboratorium kosmicznej amerykańskiej agencji astronautycznej NASA.

wodują pewne komplikacje. Młodzi mogą spotkać kogoś, o kim długo nie zapomną.

BARANY: Stop, tak dalej nie wolno robić! Dobry tydzień na zastanowienie się nad sobą i swoim postępowaniem. Jeśli możesz, weź kilka dni urlopu, zamknij się w domu i przeprowadź drobiazgowy rachunek sumienia. I niech ci się nie wydaje, że nie jest to potrzebne. Bez tego nie dasz sobie rady.

będzie to jakaś utarczka w pracy związana z kimś, kto chronicznie nas nie cierpi. Sytuacja niezbyt przyjemna, ale nie grozi żadnymi poważniejszymi konsekwencjami. Finanse dobre lub nawet bardzo dobre. Możliwość przeprowadzenia korzystnej transakcji albo zawarcia dobrej umowy.

RAKI: Stare przysłowie powiada — siła zleża na jednego. Ten tydzień nie będzie

rów nawet. Jakby tego wszystkiego nie było dość, odbiera się policjantom pewne przywileje, a która grupa zawodowa chętnie rezygnuje z wywalczonych wcześniej zdobyczy socjalnych...?

— Straszysz, acan, a ja oczekuję pociechy — pożalił się hrabia.

— To jeszcze nie koniec, hrabio — ostrzegłem. — Mimo nie obsadzonych etatów, mimo wspomnianego braku sprzętu, wielu policjantów,

„Ciemno wszędzie, ciemno wszędzie, Co to będzie, co to będzie”
(A. Mickiewicz: „Dziady”, cz. II)

Ciemności kryją ziemię

cialnej klienteli stróżów prawa...

— No, właśnie — przerwał mi hrabia. — A gdzie jest policja?!

— Policja jest dokładnie taka sama jak nasze społeczeństwo, hrabio — odparłem. — Struśowana i rozbita wewnętrznie. Ponadto brakuje im ludzi, przede wszystkim fachowców; ludzi z powołania do tego trudnego zawodu. Półki po placówkach policji nie są raczej oblegane przez chętnych do pracy w nich. Na domiar stróżom brak naszym stróżom porządku elementarnego wyposażenia, głównie nowoczesnego sprzętu łączności, środków transportu, zwykłych rowe-

zawsza tych młodszych, nie wyrzeka się ambicji zawodowych i chce dobrze pełnić swoje obowiązki. Ale żadna policja świata nie osiągnie sukcesów w walce z przestępczością bez współpracy ze społeczeństwem. A to społeczeństwo łagodnie się wyrażając, obraca się plecami do swoich stróżów prawa. Opo- wiaдал mi niedawno młody dzielnicy, że ma na oku kilku przestępców i mógłby ich z miejsca posadzić za kratki, potrzebni mu są jednak świadkowie. Ci zaś zвычайnie nie chcą świadczyć, nawet w swojej sprawie. „Ludzie, apelował nasz dzielnicy, ja was rozumiem, boicie się, nie musicie mi ich

pokazywać palcem, ja wam ich wskażę a wy tylko mrugniecie okiem, że ich poznajecie, i nikt nie zamruga!” — zakończył swoją krótką opowieść dzielnicy.

— Strach — wyszeptał przeżony hrabia a jego plecami wstrząsnął dreszcz. — Ja to rozumiem...

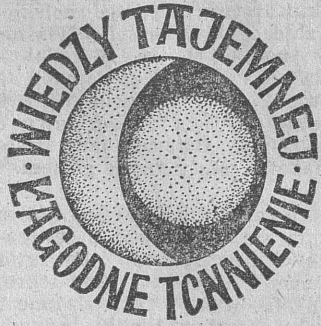
— Tak, strach, hrabio. Lecz co na to wszystko nasz święty kościół katolicki...?

— Zostaw, acan, kościół w spokoju — zaproteściwał hrabia, ale niezbyt energicznie.

— Nie zostawie! — uniosłem się resztką ambicji i tej niewielkiej odwagi jaka mi jeszcze pozostała. — Zadręczyć dziś z potężnym kościołem to rzeczywiście nie przelewki. Wszak należy do niego ponoć 99,9 procent (co wam przypomina ta liczba?) społeczeństwa czy, jak się mówi, narodu. Za poprzedniego reżimu kościół ustami swych promientów oraz parafialnych szaraczków utrzymywał, że to komuna rozpija i demoralizuje ludzi. Komuny, chwalił Pana na Wysokościach, nie ma już od ponad półtora roku, a „narod” jak pili, tak pije, tyle że oprócz krajowej gorzałki także zagraniczne trunki, na których nielegalnym importie budżet państwa stracił z górą 1,5 biliona (!) złotych, a złodzieje nigdy nie czuli się tak bezkarnie jak obecnie. Więc pytam się hrabio, co na to kościół...?

— Mógłbym się — powiedział słabym głosem hrabia i złożył nabożnym gestem ręce.

MARIAN WIŚNIEWSKI
(rzecznik prasowy)



Los na domi

Pani R. nie chce słyszeć o dziennikarzu. Nie potrzebuje rozgłosu — dobiegł mnie jej podniesiony głos zza przykrytych drzwi.

Mieszka od kilku lat w nowym osiedlu na przedmieściu Białegostoku. Przeniosła się tu ze starych Bojar wraz ze swoimi umiejętnościami wróżenia z ręki. — Jej wróżby sprawdzają się na sto procent — zapewniała mnie pani E. naganająca klientów. Jak wpadła na pomysł, że / zapytała mnie o to, czym się zajmuję zawodowo — doprawdy podejrzewam jakieś siły nieczyste. Ale przekonałem najpierw E. że moje zamiary są czyste, ona zaś ostatecznie ugaskała Panią R., czterdziestokilkuletnią damę o mocno podkrążonych oczach, malowanych policzkach, starym rannym w kolorze ciemnego bordo manicure.

— Niech pan da tę rękę. Nie praw! Lewą, dobrze.

Widać, że nie spracowana ale reumatyzm jest — oznajmia zdecydowanie.

— Jakies kłopoty w pracy. Miękkie ma pan charakter. Nie trzeba się zrażać trudnościami. Za byle co obraża się pan na ludzi.

— Wątroba jest w porządku? Skąd mam wiedzieć, chciałem odpowiedzieć ale w porę się urzędem w język. Nie jest panu łatwo, ale ten czysty rysunek li-

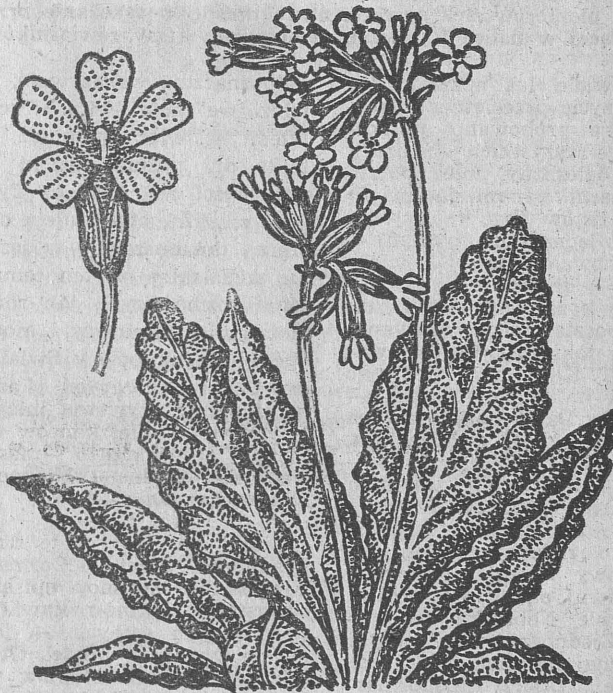
nii na wzgórku Apollina mówi o pańskich zdolnościach w dziedzinie sztuki. Zadowolony — zapytała i nie czekając odpowiedzi dała do zrozumienia, że wizyta skończona.

Działo się to przed tygodniem w listopadzie anno Domini 1990. W piątki i poniedziałki nie przyjmuje — poinformowała. A w soboty i niedziele? — zapytałem na- iwnie. Każdemu należy się wolne — prawda.

Ile kosztuje wizyta? — nie wiem. Pani R. przyjęła dziennikarza po znajomości. Płaci się natomiast — jak mnie zapewniła — stałą stawkę. Wkrótce otworzymy na tych łamach krótki kurs chromancji.

Nie, to nie będzie konkurencja dla kilkudziesięciu chromantów amatorów w blisko 300-tyścinym mieście. Po prostu ma to być zabawa dla wszystkich. (MAK)

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN



Ziele dla czuwających

PIERWIOSNEK LEKARSKI jest w Polsce rośliną chronioną. Spotkać ją można na suchych łąkach i w widnych zarostach. Pod ziemią wytwarza grube, guzkowate kłącze z licznymi korzeniami. Na powierzchni wydaje ono rozetę jagowatych liści spodem akasmitnie owłosionych. Pęd kwiatowy, pozbawiony jest liści, a złocistożółte kwiaty mają żółte płaskie korony i silnie owłosione kielichy.

Celom leczniczym służą korzenie i kwiaty pierwiosnika wyciągi z kwiatów mają działanie słabsze od korzeni. Zawierają duże ilości saponin, które przez zakończenie nerwów wpływają na ośrodek nerwu błędnego, powodując wydzielanie płynnego śluzu w oskrzelach. Śluz umożliwia pęcznienie i łatwe usuwanie suchej wydzieliny tworzącej się w zmienionych zapalnie drogach oddechowych.

Ostatnio zwrócono uwagę na działanie uspokajające wyciągów pierwiosnika. Zasadniczo roślinę stosuje się jako lek wykrztusny przy męczącym, uporczywym kaszlu i pomocniczo w astmie oskrzelowej. Pierwiosnek wchodzi w skład następujących preparatów: syropów Tussipept (Herbapol) i Bronchicum. Ten ostatni produkowany przez niemiecką firmę Nattermann zawiera wyciągi z 6-ciu ziół i dodatkowo olejek eteryczny; działa wykrztusnie i przeciwskurczowo. Farmakologia węgierska wypuściła lek o nazwie Caderit; są to tabletki zawierające kwas prymulowy (wyciąg z pierwiosnika), efedrynę i sole kodeiny polecane w astmie, nie- życie oskrzeli i gardła.

A my polecamy dobrą, wypróbowaną mieszankę dla znerwicowanych, zmniejszającą objawy stresu, ułatwiającą koncentrację i spokojny sen. Tworzy ją 11 ziół zmieszanych w równych częściach. Są to: kwiat pierwiosnika, kwiat wrozo- sk, kwiat bzu czarnego, liść melisy, szyszka chmielu, ziele marzanki wonnej, ziele nostrzyka złotego, ziele serdecznika, ziele dziurawca, ziele bylicy pospolitej i korzeń kozłka lekarskiego. (Leng.)

PRAWOSKRĘTNE: 1) należy przywołać do niego rozrabiacza, 2) punkt wyjściowy, początek, 3) przyjemnie jest wypożyczać na jej łonie, 4) miejsce pracy chlebodawcy, 5) po podwieczorku, 6) kobieta ogarnięta szaleem podczas uroczystości ku czci Dionizosa, 7) drzewo podobne do palm, 8) dawniej służący, dziś supek ostrzegawczo-ochronny, 9) rodzaj desenu na tkaninie, 10) sprawliwy tuszcz, 11) człowiek ułomny, 12) może być następstwem przegrzania organizmu, 13) maszyną introligatorską, 14) zwierze jednostki wojskowej.

LEWOSKRĘTNE: 1) wnosząca sprawę do sądu, 2) administrator, 3) Zielony albo Dobrej Nadziei, 4) do jedzenia

lub do okrycia głowy, 5) motyl we włosach, 6) sylwestrowa solenizantka, 7) obóz rządzący w Polsce pod kierownictwem Józefa Piłsudskiego, 8) świętynia buddyjska, 9) nie ma szczęścia, 10) metalowy lub drewniany odpadek, 11) uczestnik walk legionów polskich na Węgrzech i powstania styczniowego, używający pseudonimu „Rebajło”, 12) na wyrobach ceramicznych albo na babce, 13) rodzaj cegły, 14) kobieta ze skopkiem.

HELES: Pomiedzy czytelników, którzy nadesła w terminie 6-miesięczny prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO. Na kopertach prosimy umieścić dopisek: „Rozeta z numeru 223”.

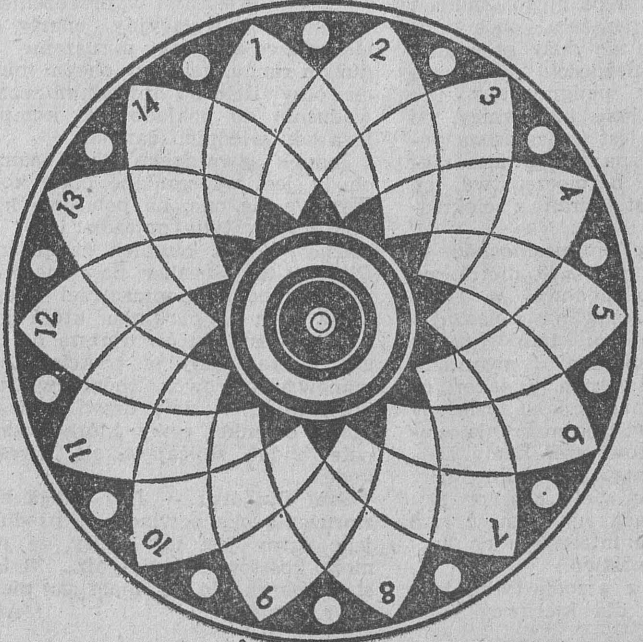
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 218
POZIOMO: myślistwo, zapis, traba, trzpiotka, zakon, norma,

opal, popas, usta, cena, oktet, kszaltka, sagan, czara, paszczeka, azolik, wamp, kord, klapa, Olaf, orena, ława, domatorka, tarło, nonet, autokrata PIONOWO: motto, słazeczka, imak, terno, adzaka, zbir, potas, smażalnia, balut, post Omuta, opal, pokraka, nakaz, esica, koczkodan, greplarka, radca, pilarka, zwal, znawa, okno, Roman, Plast, flora, etat, atak.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 213 z 2-4 listopada br. bony depozytowe PKO wylosowali: Iwona Miklaszewicz z Białowieskiego, Jerzy Popławski z Kowali Oleckich, Dariusz Werpachowski z Gajewia oraz Piotr Chomczyk i Janusz Wiśniewski — obaj z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



Także kierownicy licznych sklepów znaleźli pomysłowe wyjście z ponurej sytuacji. Po prostu wynieśli towar na podwórze, pozostawiając sklepowe lokale sprzątanym właścicielom kantorów wymiany walut i różnych butików.

(cd. str. 8)

